№ 140. Kraków 21 Czerwca — Czwartek. Rok 1860.

[illegible] wiawszy poniedziałki i dni następujące po dniu każdego miesiąca.

[illegible] DZIENNIK „CZAS"

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 20	rocznie	złr. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

PRZEDPŁATA NA DZIENNIK „CZAS" Z DODATKIEM.

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złr. 30	rocznie	złr. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek" prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmuję się do umieszczenia w Inseratach:
OGŁOSZENIA, ODEZWY, UWIADOMIENIA, DONIESIENIA wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą: Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po $3^{1}/_{2}$ centów. Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
LISTY z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu".
LISTY reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
LISTY niefrankowane nie przyjmują się.
RĘKOPISMA nadesłane Redakcyi nie zwracają się.
Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Ze zbliżającym się 1m Lipca zapraszamy do

PRZEDPŁATY

na „CZAS" i „DODATEK MIESIĘCZNY" wychodzący przy nim w zeszytach kilkunastuarkuszowych.

Przedpłata na sam dziennik „**Czas**"

w Krakowie:	pocztą:
rocznie.......**20** zł. austr.	**24** zł. austr.
półrocznie....**10** „ „	**12** „ „
kwartalnie....**5** „ „	**6** „ „

Przedpłata na Dziennik **Czas** wraz z **Dodatkiem miesięcznym:**

w Krakowie:	pocztą:
rocznie.......**30** zł. austr.	**34** zł. austr.
półrocznie....**15** „ „	**17** „ „
kwartalnie....**8** „ „	**9** „ „

Uprasza się o wczesne nadsyłanie przedpłaty.

Dodatek miesięczny z lat upłynionych jest do nabycia w Expedycyi *Czasu* po cenie 12 zł. austr. za rok jeden tj. za 12 zeszytów.

Kraków 20 czerwca.

Dwie depesze telegraficzne, z których jedna podaje treść noty *Monitora* o znaczeniu zjazdu badeńskiego, a druga, treść mowy pożegnalnej Księcia Rejenta do panujących niemieckich w Baden, rzucają pewne urzędowe, że tak powimy, światło na ten wypadek zajmujący dziś głównie umysły w Europie. Obie depesze znajdą czytelnicy na właściwem miejscu: tutaj kilka krótkich z tego powodu uwag.

Monitor sprowadza zjazd badeński na pole zapewnień pokojowych, które, jak się zdaje, naprożno w ostatniej swej nocie oświadczał. Zapewnienia te potrzebowały rękojmi: rękojmią tą dla Niemiec ma być fakt zjazdu. Wypadało *Monitorowi* powtórzyć, że polityka cesarska nie oddali się nigdy od prawa i sprawiedliwości: powtórzył on też niezbędny ów frazes, który nie dowodzi bynajmniej, aby granica nadreńska nie dała się pogodzić z prawem i sprawiedliwością przed trybunałem, gdzieby Francya była najwyższym sędzią.

Nierównie więcej naucza nas przemówienie Księcia Rejenta. Dziękuje on panującym niemieckim, że mu towarzyszyli przy spotkaniu się z Cesarzem Francuzów: a zatem, odwiedziny były dla niego nie dla nich. Wspólnie przyjęto zapewnienia pokojowe Napoleona III: to potwierdza notę *Monitora*. Lecz dalej oświadcza Książę Rejent, że straż nietykalności Niemiec będzie zawsze pierwszem jego staraniem. Cóż stąd wnosić? czy była mowa o nietykalności Niemiec na zjeździe badeńskim, czy też Książę Rejent sprowadza zjazd badeński na pole półwojownicze, na którem stawał zamykając Izby w Berlinie i otwierając kolej żelazną w Saarbrük? Niebezpiecznie rozstrzygać, ale to pewna, że trudno pogodzić ową wzmiankę o nietykalności Niemiec z pokojowemi zapewnieniami. Tyle co do strony zewnętrznej, to jest nieniemieckiej zjazdu w Baden.

Co się zaś tyczy jego niemieckiej strony wewnętrznej, Prusy stają na czele Niemiec w obec Cesarza Francuzów, polityki swej pruskiej i niemieckiej nie zmienią, chociaż nie wszyscy członkowie Rzeszy niemieckiej idą z niemi razem. „Niektórzy" w przemówieniu Księcia Rejenta znaczy Austryę, a z nią jak się z dalszej mowy okazuje, Prusy nie są dotąd w porozumieniu. Z tego wnosić się daje, że tłómaczenie dane 11go b. m. przez bar. Wertera hr. Rechbergowi o zjeździe w Baden, nie musiało tyle zadowolnić gabinetu wiedeńskiego, ile to zapewniano.

Nakoniec niechaj wolno będzie z przemówienia tego przytoczyć frazes: że cokolwiek się stanie, Książę Rejent pójdzie tą samą drogą, jaką dotąd postępował w Prusiech i Niemczech. Zbyt to stanowcze oświadczenie, aby go nie powtórzyć, chociaż wyznajemy, iż trudnoby nam dokładnie oznaczyć, jaką jest ta droga. Ślady jej nie są dość wyraźne, bo polityce pruskiej i niemieckiej zbywało na czynach.

Korespondencya Czasu.

Z Rzeszowskiego 19 czerwca.

W dniu 16 czerwca r. b. odbyło się w Rzeszowie zgromadzenie ogólne członków zamierzonéj współki domu komisowego. Pomimo, że na poprzedniem zgromadzeniu, jako minimum możliwego rozpoczęcia działania, oznaczoną była suma 150,000 złr. w. a., a nadesłane deklaracye wynoszą dotąd dopiero 110,000 w. a., postanowiliśmy jednak, i to jednogłośnie, uważać współkę jako zawiązaną, i dołożyć wszelkiego starania, aby ją w ruch i życie jak najprędzéj wprowadzić. Ponieważ zaś projekt pierwotny znacznym uległ zmianom, nie tylko co do szczegółów i punktów pojedynczych, ale i co do istotnéj treści zadania, zleciliśmy ułożenie nowych statutów wybranéj z pośród nas komisyi redakcyjnéj; a skoro działanie jéj ukończoném zostanie, przedstawimy nowe statuta, po przyjęciu ich przez zebranie ogólne, do potwierdzenia rządowi. Mamy więc nadzieję, z końcem tego roku jeszcze, rozpocząć działanie nasze.

Czas z 22go maja umieścił był statuta nasze, oraz kilka swych uwag tyczących się tak organizacyi ogólnéj, jak i kilku punktów szczegółowych, które *Czasowi* zdawały się niestósowne lub celowi współki nie odpowiednie. Zgadzając się z większą częścią tych zarzutów, inne uważaliśmy za niewłaściwe i nie oparte na dokładnéj znajomości miejscowych stosunków. Mimo to, nie odpisaliśmy zaraz na wyż pomieniony artykuł, chcąc tém postąpieniem naszém dowieść, ile wszelką sumienną krytykę cenimy, i jak gotowi jesteśmy pójść chętnie za każdą życzliwą radą, wyświecającą położenie nasze, i wskazującą nam drogę ku najszybszemu osiągnięciu zamierzonego celu.

To też w wielu względach zmiany w statucie naszym poczyniono w duchu pomienionego artykułu *Czasu*, w wielu innych korzystaliśmy z poważnéj korespondencyi zamieszczonéj w *Czasie* a nadesłanéj ze Lwowa, za którą niech nam tu także będzie wolno nieznajomemu autorowi serdeczną wyrazić wdzięczność.

Główną tedy zmianą uchwaloną na posiedzeniu z d. 16 czerwca będzie niezawodnie wykluczenie wszelkiego działania spekulacyjnego i handlowego z zakresu czynności naszych, a tém samém zredukowanie współki na instytucyę czysto komisową. Punkta ustawy tyczące się handlu na własny rachunek, wśliznęły się do statutów niepostrzeżenie, przez brak doświadczenia założycieli. Na pierwszą wzmiankę o potrzebie odmiany w tym względzie, uchwalono jednogłośnie wykluczenie każdego paragrafu przenoszącego zadanie współki po za obręb czysto komisowéj instytucyi.

Przyjęto daléj zasadę kredytu osobistego za poręczeniem, gdyż bez tego główne zadanie współki, wspieranie biedniejszych właścicieli i obrona ich przeciw uciskowi starozakonnych kupców i lichwie, osiągniętém byćby nie mogło. Tym zaś sposobem za poręczeniem dwóch osób z których jedna musi być członkiem współki, właściciel otrzyma, w miarę możności towarzystwa, zaliczkę na zboże będące jeszcze na pniu lub wełnę na owcach itp.

Nakoniec wkładkę z prawem głosowania, oznaczoną poprzednio w sumie 5000 *złr.* zmniejszono teraz na 2500 *złr.* chcąc ułatwić przystąpienie do instytucyi krajowéj wielu osobom których środki nie odpowiadały dobréj woli, i które wyraźném oświadczeniem życzenia swego skłoniły nas do téj odmiany. Niższéj jednostki wkładowéj stanowić było niepodobna, gdyż instytucya nasza nie jest towarzystwem akcyjném ale współką, a nad miarę powiększona ilość głosujących, utrudniłaby wielce zarząd i administracyą wewnętrzną.

Całem sercem radzibyśmy się przychylić do zdania wyrażonego w wspomnionym razy kilka artykule *Czasu* z 22go maja, że najwłaściwszą dla domu komisowego byłaby forma firmowo-komandytowa, że nadając działaniu więcéj jedności i energii, zapewniłaby pomyślność przedsięwzięcia. Ważność twierdzenia tego czuliśmy najsilniéj podczas dyskusyi nad urządzeniem stosunków dyrekcyi do komitetu i odwrotnie; cóż kiedy przeciw niepodobieństwu niema lekarstwa a przy najlepszéj woli nikt z nas nie mógł przyjąć firmy na swoje imię.

W nadziei, iż po ostatecznem uchwaleniu statutów, *Czas* zechce umieścić w całości porobione w nich zmiany, nie będę tutaj czytelników trudził szczegółowém wykazaniem części najzawilszéj zadania naszego: przeprowadzenia modyfikacyj w zarządzie współki. Powiem tylko pokrótce, że przyjęliśmy jako główną zasadę nadanie podpisu czyli firmy dyrektorowi płatnemu; komitet zaś, w każdotygodniowém zebraniu swojem rozważać i rozbierać będzie działanie dyrekcyi.

Nie pozostaje mi jak tylko wyrazić oczekiwanie, że przy zmniejszonéj wkładce dla udziału pojedynczego z prawem głosowania, oraz przy dokładniejszem rozpatrzeniu się obywateli w myśli zasadniczéj która nami kierowała, liczne przybędą nam jeszcze deklaracye i wzmocnią siłę działania współki. Dzieło nasze jest rzeczywiście owocem rzetelnego przekonania o pożyteczności i potrzebie jego; w rachubę naszą nie wchodziły żadne względy korzyści osobistych ani miłości własnéj. Choć może układ statutów wiele pozostawi do życzenia, choć przy braku doświadczenia nas wszystkich w podobnych sprawach, wiele w przeprowadzeniu i wykonaniu okaże się trudności dzisiaj nieprzewidzianych, chcemy dać początek rzeczy, która może się przyczynić do rozwinięcia bytu materyalnego, a nawet w wielu względach podnieść moralność okolic. Zresztą doświadczenie uczy nas gorzkiemi przykładami, że upadek materyalny dzisiaj tak ściśle u nas jest połączony ze stratami i niebezpieczeństwy wyższego rzędu, iż dzisiaj lekce go ważyć, byłoby dowodem złéj woli lub niepojętego zaślepienia. Zresztą przekonaniem naszém jest, że niejedna, choćby na największe rozmiary przeprowadzona, instytucya tego rodzaju może przynieść krajowi wyżéj wzmiankowane korzyści, ale tylko sieć mniejszych współek, rozrzuconych po całym kraju. My robimy pierwszy krok w nadziei, iż obywatele różnych okolic w podobne współki się połączą, i korzystać będą z naszego doświadczenia; tak z tego co będzie dobrém i celowi odpowiedniem, jak i z błędów które dalszy rozwój rzeczy w naszém urządzeniu wykaże. Bo powtarzam raz jeszcze, nie mamy żadnego zarozumienia co do doskonałości statutów naszych nie raz zapewne przyjdzie nam brak doświadczenia nie jedną stratą opłacić; pomimo to rozpoczynamy dzieło nasze opierając się na przekonaniu, iż dobréj sprawie z czystych pobudek powstałéj Bóg pobłogosławi.

Londyn 14 czerwca.

L. Pisząc tydzień temu o trudnościach, w jakich

Część Literacko-Artystyczna.

TYGODNIK WARSZAWSKI.

Procesye — Pogrzeb — Wieniawski — Kątski — Bilse — Próby — Praga — Lokaje — Kosiarka — Żniwiarka Podlaszeckiego — Próba kolei żelaznéj — Zabawa w ogodzie Saskim — Kwestya biblioteki Świdzińskich — Wełna — Wystawa.

Zaczęliśmy tydzień religijnie, bo procesyami z powodu oktawy Bożego Ciała; a skończyliśmy dobroczynnie, bo zabawą na wsparcie starców i sierot. Środek zaś tygodnia przeplataliśmy różnorodnemi sprawami, których się dowiecie z ciągu sprawozdania.

Procesye odbyły się w niedzielę z różnych parafij, a najgłówniéj Ś. Krzyża po Krakowskiém przedmieściu, gdzie w urządzeniu ołtarzy przyjęły udział i znaczniejsze domy jak hr. Aug. Potoccy i ordynacya Krasińskich, wzniósłszy przy wejściu do pałaców swoich wspaniałe ołtarze. Nie brakło tam ani na wielkiéj wartości obrazach, ani na makatach i gobelinach, któremi pokryte były boczne ściany ołtarzy, a co dodawało nie małéj ozdoby i blasku tak wielkiéj uroczystości. We czwartek jako w oktawę, odbyła się owa tradycyjna procesya po Lesznie od Karmelitów, i po Solcu od Trynitarzy. Szczególniéj uderzała liczbą swoją procesya po Lesznie, na którą wyległo przeszło dwadzieścia tysięcy ludu, ale to ludu żyjącego z pracy rąk własnych, i którego wiodła nie żadna ciekawość, ale prawdziwa pobożność. Tym sposobem zakończono uroczyście te religijne obchody, a żadnéj procesyi nie przerwał deszcz, ani nawet nie groziła niepogoda. —

Drugi powód zebrania się publiczności, dał pogrzeb śp. Katarzyny Sowińskiéj, wdowy po niegdy pułkowniku, a w r. 1830 jenerale b. wojsk polskich Józefie Sowińskim. Jest to ten sam, który był komendantem Woli przy szturmie Warszawy w dniu 6 i 7 września 1831 r. Raniony przy armacie, cofnął się ku miejscowemu kościołkowi w Woli i tam też poległ. Pozostała po nim wdowa, zamieszkała w Warszawie, a znana z rozumu i serca, zjednała sobie liczne grono wielbicieli cnót i przymiotów swych, którzy pragnąc uczcić pamięć 85-letniéj matrony, zebrali się na pogrzeb tysiącami. Uroczysty to też zaprawdę był widok tego pogrzebu. Te liczne masy postępujące wśród głębokiéj ciszy, nie przerwanéj najmniejszém pieniem, (albowiem zmarła była obrządku ewangelicko-reformowanego); owa płynąca jakby wśród fali, po nad głowami obecnych trumna, (gdyż od domu aż na cmentarz niesiono ją na barkach), i ten pusty karawan zaledwie posuwający się po za tłumem, zwiększanym co chwila na każdéj ulicy; a po nad tém wszystkiém unoszące się święte wspomnienia czynów dobroczynnych i cnót zacnéj nieboszczki, wszystko to dziwnym przejmowało urokiem i mimo woli nasuwało na pamięć owe dni żywota, w których tak jaśniała przymiotami swojemi. —

Oddawszy tą zbyt skromną wzmianką należny hołd cnocie, przejdźmy obecnie do mniéj smutnych obrazów, których nam dostarcza Warszawa. Najtrudniejszém z tego wszystkiego zadania, jest uniknienie muzyki, któréj ani letnia pora, ani żadne przeszkody nie będą w możności wyrugować z Warszawy. Zdając tedy o niéj sprawę, a przynajmniéj dotknąwszy tego przedmiotu, należy wspomnieć aż o dwóch danych w ciągu tego tygodnia koncertach, które dał Henryk Wieniawski na skrzypcach w Teatrze wielkim, i któremi oczarował słuchaczów. Najzawistniejsi... (chociaż to nie powinno ubliżać Wieniawskiemu, bo i któż ich niema, a do tego jeszcze z takim jak on talentem), a przytém i najsurowsi krytycy, (bo łagodnych już dziś niema wcale), musieli oddać mu sprawiedliwość, niemogąc się oprzeć temu prądowi opinii co do wytwornéj i nadzwyczajnéj gry jego, jaki wszystkich porwał i na stronę jego przeważył.

Obok wszakże tych koncertów, Kątski swoim zwyczajem, wyprawił w ciągu tygodnia symfoniczny wieczór w Resursie kupieckiéj, a że pogoda sprzyjała, więc takowy odbył się już nie w sali ale w ogrodzie resursy. —

Nie koniec wszakże na tém, — bo grono kapelmistrzów tutejszych, jakiemi są pp. Bilse i Łaade, powiększył p. Petkesz, sprowadzony przez jednego z przedsiębiorców tutejszych, wraz z całą trupą z Węgier. Węgrzy ci występują w kostiumach narodowych węgierskich i do ogrodu przy ulicy Długiéj, w którym grywają, ściągają liczną publiczność.

Jedna tylko z tych zabaw muzycznych to jest urządzona w Dolinie Szwajcarskiéj w poniedziałek przez Bilse'go na rzecz instytutu muzycznego, nie tyle się powiodła jak się spodziewano, ale nie dla innéj przyczyny jak tylko dla deszczu. Jakkolwiek bowiem Warszawa lubi wszystkie tego rodzaju rozrywki, niezmiernie jednak baczy na słotę, a to głównie przez oszczędność toalet, których tyle potrzebuje. Oszczędność ta nie jest bynajmniéj naganna, ale co do strojów, moglibyśmy zaprawdę mniéj się popisywać z niemi. Proszę tylko przywieść sobie na pamięć, od jak dawnego to już czasu poruszają tę kwestyę, protestując przeciwko wystawności i zbytkom, a jak mało jeszcze dotąd postąpiła ona. Pomimo to nie tracimy wcale nadziei, że i w tym względzie przyjdziemy do tego, do czegośmy przyśli na innéj już i nie jednéj drodze! —

Dyletanci i dyletantki, zajęte są niemal codziennie próbami, jakie odbywają się z powodu zamierzonéj uroczystości muzycznéj w cyrku, którą dają 20go b. m.; amatorowie zaś koni o niczém nie mówią, jak o zbliżających się wyścigach w dniach 17, 18 i 19. Przyjaciele zebrań publicznych, cieszą się loteryą fantową, a kupcy tak z kraju jak z zagranicy zajęci są targiem wełny, który już od 13go b. m. odbywa się w Warszawie. Dowóz wełny na targ wcale nie zły, i od rozpoczęcia jarmarku do dnia 16go przeważono w ogóle na dwóch placach to jest Kasińskim i Przedratuszowym około półpięta tysiąca centnarów. —

Temu ruchowi w Warszawie odpowiada znów chociaż w innym rodzaju ruch na Pradze, a to z powodu budowy nowego mostu stałego i kolei żelaznéj. Roboty około pierwszego postępują bardzo energicznie, i zdaje się, że zakreślony termin czteroletni na urządzenie stałéj komunikacyi pomiędzy Warszawą a Pragą nie będzie potrzebował prolongacyi; podobież postępują i z koleją petersburgsko-warszawską. Koléj ta już od Petersburga dosięgła do Ostrowa na przestrzeni 44 mil, od Warszawy do rzeki Liwca na przestrzeni mil 7. Roboty te nie tylko zajmują znaczną ilość ludzi tak krajowców jako i cudzoziemców, ale nadto na całém Powiślu od strony Pragi gdzie się odbywają, przedstawiają pełen życia obraz. Kucie

się rząd znajdował z reformą wyborczą, przygotowałem już was w części na to co z nią się stać miało. Po cofnięciu reformy szkockiej i irlandzkiej na ten rok, pozostawała tylko reforma dla Anglii i księstwa Walii do przeprowadzania. Zaczem 250 członków głosowało. Lecz dziś wam donoszę, że i ona, pomimo oświadczenia się tylu członków za nieodkładaniem jej, została cofniętą. Powody do tego były słuszne, uznał je nawet p. D'Israeli i cała opozycya. Powody te wyłuszczył lord John Russell, że w tak późnej porze posiedzeń parlamentu, gdyby bill nawet poszedł do komitetu, jest nań zapowiedzianych 60 do 70 poprawek, nad któremi trzebaby się gruntownie zastanowić, a strata byłaby czasu, gdyby bill nie przeszedł, zwłaszcza, że prócz tego wiele innych a pilnych wniosków było jeszcze do rozbierania. Do tych pilnych czynności, jak je szlachetny lord wyliczał, należy: przeprowadzenie nieukończonego budżetu na rok teraźniejszy, obmyślenie sumy na wojnę z Chinami po odrzuceniu ultimatum, a szczególnie na postawieniu kraju w stanie obronnym. Komisya wojskowa na to wyznaczona właśnie w tym tygodniu zdała o nim raport, i podług niego uzbrojenie miejsc nadbrzeżnych, jakoto Portsmouth, Plymouth, Portland, Dover, Chatham, Woolwich, Tamiza i Cork, wymaga 11,800,000 f. st. r. Ogromna to suma, na jaką tylko tak bogaty kraj jak Anglia zdobyć się może.

Wojny będąc główną przyczyną zubożenia innych krajów, przyczyniły się także do zagmatwania i jej skarbowości. One ją wciągnęły w dług narodowy, a ten dług jest tak ogromny, że spłacenie go odrazu, według obrachowania jednego finansisty, wymagałoby pogłównego po jednem funcie szterling na duszę od całej ludności znajdującej się na okręgu ziemskim. Nie odrzeczy więc będzie wam wiedzieć, w jakiem stosunku ten dług wzrastał w różnych okresach historyi angielskiej aż do końca ostatniej wojny z Rosyą. Oto jest jego tabelarny wykaz:

Roku 1688 za wstąpieniem na tron Wilhelma III dług wynosił 660,000 fst. — Roku 1702 za wstąpieniem królowej Anny 16,500,000.— R. 1714 za wstąpieniem Jerzego I 54,000,000 — R. 1749 po skończeniu wojny hiszpańskiej 78,000,000 fst. R. 1763 po siedmioletniej wojnie 139,000,000 fst. R. 1786 we trzy lata po wojnie amerykańskiej 263,000,008. — Roku 1802 pod koniec rewolucyi francuzkiej 571,000,000. — R. 1814 po wojnach przeciw Bonapartemu 855,000,000 — R. 1817 podczas skonsolidowania skarbu angielskiego i irlandzkiego 848 282,447.— R. 1834 840,184 622.— R. 1840. 889,578,720. — R. 1845. 768,789 241. — R. 1856 po skończeniu wojny rosyjskiej 800,000,000.

Przychody zaś państwa w przecięciu wynosiły:

Za panowania Wilhelma III	4,000,000	funt. st.
„ Jerzego Igo	6 000 000	„ „
„ Jerzego IIgo	8 000 000	„ „
1788 roku podniosły się do	15 572 931	„ „
1820 „ „	85 599 570	„ „
1825 „ spadły na	62.871,300	„ „
1830 „ „	55.431 317	„ „
1835 „ „	50 494 732	„ „
1845 „ „	57 067,856	„ „
1855 „ w czasie wojny	64 505.788	„ „
1858 „	63,120,000	„ „
1860 „	70,000,000	„ „

W obec tak ważnych spraw, o których się wyżéj wspomniało, Izba lordów zabawiła się w ostatni wtorek taką fraszką jak wyścigi konne. Lordowi Redesdale niepodobało się, że wyścigi odbywają się z małą nazbyt wagą, na koniach dwurocznikach, dla ich szybkości, ujeżdżanych przez dżokejów prawie dzieci, zmniejszając przez to chów dzielnych koni jakie dawniéj w Anglii bywały, i psując ich rasę. Wniósł więc aby odtąd nieprawnem było wyścigać się z mniejszą wagą od 6 kamieni. Śmieszne to było wobec poważnego ciała, jak Izba parów, i w przytomności jedynastu biskupów a w któréj jeszcze tylko lorda Brougham brakowało, toczyć dyskusyą o tak błahéj sprawie. Jakoż po kilku głosach: ks. Beaufort, hr. Winchester, i margr. Clanricarde, przeciął ze strony rządu hr. Granville tę pocieszną dyskusyą maksymą prawniczą: *de minimis non curat lex.* i na tem się wśród śmiechu rozprawa skończyła. Hr. Derby dodał tylko, aby całą tę sprawę zdać na *Jockey Club*, a on będzie najstosowniejszym w niéj prawodawcą. Wiadomo zaś o lordzie Redesdale, że nawet niejest amatorem turfu, ale liczną chowa psiarnię, i wniosek powyższy zrobił jedynie dla tego że trudno mu było dobrać dość silnego bieguna na polowanie. Niejestże to oryginalny urodzony prawodawca? A podobnych ma Izba parów ma wielu.

Z Sycylii jak widzę, tak rychło do was dochodzą wiadomości, że o wypadkach tamecznych niema co mi pisać. Admirał Mundy, jak zdaje się, najostrożniéj sprawę kapitulacyi poprowadził. W Izbie zaś lord Palmerston, w nieobecności lorda John Russell, na interpelacyą zrobioną przez p. Sheridan, w tych słowach odpowiedział: że na żądanie ministra spraw zagranicznych admiralicya wysłała jeden okręt wojenny do Marsali, drugi do Mesyny, a trzeci do Palermo, a cztery inne okręta do Neapolu, aby w razie potrzeby dały tam protekcyą dla poddanych angielskich. Ten podział floty zdawał mu się być dostatecznym. Co do dyplomatycznego agenta — mówił lord Palmerston — którego rząd neapolitański miał wysłać do Paryża i Londynu, a który może za parę dni tu przybędzie z propozycyami dla obu rządów, w komunikacyach z tym posłannikiem, rząd JKMości niezawodnie nieomieszka wyrazić swego oburzenia, a które oburzenie w całym kraju jest powszechne, na barbarzyństwa jakich się w Sycylii dopuszczano, a które zaiste są zgrozą dla naszego wieku cywilizacyi. Co do trzeciéj kwestyi, to jest zrobienia demonstracyi rządowi neapolitańskiemu, aby go wstrzymać od takowego postępowania, nieśmie rząd dawać Izbie téj długiéj nadziei; rząd owszem obawia się aby nieskończyło się na tem co się stało po zaburzeniu i rzezi w Perugii, że oficer co popełnił takie okropności dostał promocyą; i tak podobno stałoby się z oficerami armii i marynarki będącemi w Palermo, że zamiast nagany i ukarania, otrzymaliby tylko promocye i nagrody od rządu swego. Co do ostatniéj a wiadoméj już kwestyi, iż rząd neapolitański udał się do państw sprzymierzonych o zaręczenie mu całości Obojga Sycylii, Austrya od razu i stanowczo odmówiła interwencyi w sprawę Neapolu (wyraz radości.) Sądzę że rząd francuski dał mu podobną odpowiedź do austryackiéj, a niepotrzeba się tłómaczyć jakie muszą być uczucia rządu angielskiego w sprawie takowego rodzaju. (Głośny okrzyk radości). Największe to nieszczęście takiego rządu, jak neapolitański, że po spełnieniu najsroższych katuszy i okrucieństwach za własnem jego upoważnieniem, zmuszających nieszczęśliwych jego poddanych w rozpaczy do buntu, udaje się przecie do swych dawnych a przyjaznych mocarstw o pomoc przeciw sprawcom powstania. Rząd ten zapomina, iż rzeczywiście on sam jest głównym sprawcą i początkiem rewolucyj. (Radość). Jeśli więc jąć się mamy do powściągania rewolucyjnych zaburzeń, jak to nas o to błagają, to od niego pierwszego trzeba zrobić początek. (Głośny okrzyk).

Węgrzy zamieszkali w Anglii, przez pamięć na zasługi jakie ś. p. Stefan hr. Szechenyi położył dla swego kraju, zamówili w kościele katolckim przy Berkeley-square na pojutrze żałobne nabożeństwo za duszę jego, przyczem Mozarta Requiem w całości ma być wykonane.

Pomiędzy wiadomościami kupieckiemi, *Times* wspomina o urządzeniach wprowadzenia nowéj pożyczki rosyjskiéj na giełdę, skutkiem czego rata zmiany na Petersburg poskoczyła w górę. Szczegóły jednak całéj téj transakcyi nie są dobrze znane. Według pogłosek krążących ilość pożyczki ma wynosić 50,000,000 rubli czyli około 7,000,000 fst. angielskiéj monety.

Telegram sobotni donosi smutną wiadomość ze wschodu: że zaburzenie wybuchło w okolicach Libanu. 30 wiosek chrześcijańskich z ziemią zrównano, i muzułmanie łącznie z wojskiem wycięli w pień chrześcijańską ludność w Sydonie.

Wiedeń 19 czerwca. Zjazd badeński mimo że nie przyjęty tu sympatycznie, ocucił jednak nadzieję utrzymania pokoju. Wprawdzie z nadzieją tą mięszają się niechętne głosy obwiniające politykę pruską o cele ambicyi w Niemczech, lecz z drugiéj strony toczą się układy między państwami związkowemi, aby wzmocnić węzły spajające wszystkie państwa Rzeszy, nie wyjmując Austryi. Może więc teraz przyjść do zamierzonego dawno planu zabezpieczenia sobie nawzajem posiadłości zazwiązkowych. Jest tu nadzieja, że Prusy poznają, iż naruszenie Austryi we Włoszech jest niebezpieczeństwem dla Prus nad Renem.

— Margr. Moustier poseł francuski zamyśla udać się na urlop.

— Z Tryestu donoszą telegrafem, że kapitan fregaty Petz obejmie dowództwo nowego okrętu liniowego „Cesarz".

— J. C. Mość nadał rotmistrzowi pensyonowanemu hr. Antoniemu Rajmundowi Lamberg, godność szambelana.

— Czytamy w *Oestr. Ztg*:

Dochody niestałe na r. 1861 obliczone są około na $235\frac{1}{2}$ mil. złr. ryczałtem, z czego odchodzi około 57 mil. kosztów poboru i innych, tak iż budżet projektowany w tym roku przenosi o $1\frac{1}{2}$ miliona przeszłoroczny. Z tego przypada największa część na podatek konsumpcyjny, który przynosi czystego dochodu około $54\frac{1}{2}$ mil.; wyniosą cła pewnie 14 mil.; sól przeszło 32 mil.; tytoń 30 mil.; stęple 13 mil.; taksy i opłaty 22 mil.; loterya blisko 6 mil.; poczta blisko $2\frac{1}{2}$ mil.; myto do 3 mil. złr. W podatku konsumcyjnym, poczcie i mycie spodziewają się nadwyżki dochodów, w pierwszym do 7 mil. złr.; w innych zaś pozycyach oczekiwać trzeba zmniejszenia.

Rozdzielając podatek konsumcyjny na kraje koronne, przypada na Czechy przeszło 11 mil. po nich idzie niższa Austrya blisko 11 mil.; Węgry blisko $6\frac{1}{2}$ mil, Galicya 5 mil., Morawa blisko $4\frac{1}{2}$, prowincye włoskie blisko 3 mil., Siedmiogród niespełna 2 mil., podobnież Styrya, Austrya wyższa i Serbia, zaś Szląsk przeszło $1\frac{1}{2}$, a niedochodzą miliona: Tyrol, Kraina i Bukowina, nakoniec Salzburg i Karyntya ani półmiliona, a Chorwacya i Słowenia mniéj niż $\frac{1}{4}$ mil. złr.

Co do ceł, Austrya niższa stoi w pierwszym rzędzie, blisko 4 mil., potem idą Czechy blisko $3\frac{1}{2}$, włoskie kraje przeszło 3, Morawa $1\frac{1}{2}$. W innych krajach koronnych niedochodzi cło 1 mil. złr.

Sól najwięcéj w Węgrzech przynosi, bo przeszło 9 mil., potem idzie Austrya niższa i Galicya każda blisko 8 mil., Siedmiogród przeszło 3, Lombardya blisko $2\frac{1}{2}$, Salzburg $1\frac{3}{5}$, Styrya $1\frac{9}{10}$, Wybrzeże $1\frac{1}{5}$, Chorwacya i Słowenia $1\frac{1}{2}$ mil.

Tytoń najwięcéj czyni w Czechach i Węgrzech, bo w obu krajach tych więcéj niż po 9 mil., w Austryi niższéj przeszło 8 mil., w krajach włoskich $4\frac{1}{2}$, w Morawie $3\frac{1}{2}$, w Styryi przeszło 2, w Serbii i Siedmiogrodzie po $1\frac{1}{2}$, w Chorwacyi i Słowenii niespełna $1\frac{1}{2}$, w Wybrzeżu blisko 2 mil. złr.

Królestwo Polskie.

Podawszy wczoraj ukaz cesarski zatwierdzający nową ustawę o udzielaniu pożyczek przez Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, oraz wspomniawszy w jaki sposób ustawa ta powstała, zamieszczamy ją dzisiaj:

„Prawo o udzielaniu Pożyczek Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w listach zastawnych, 2éj Seryi Okresu IIIgo.

Artykuł 1. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie, ustanowione prawem z d. 1 (13) czerwca 1825 r., odnowione następnie prawami z d. 9 (21) kwiet. 1838 r. i 8 (20) kwiet. 1853 r. upoważnione zostaje do udzielania na zasadach dotychczasowych, ze zmianami jakie w artykułach poniższych są wskazane pożyczek nowych i dodatkowych.

Art. 2. Pożyczki nowe i dodatkowe udzielane być mogą na takie dobra, których szacunek, podług art. 6 prawa z dnia 1 (13) czerwca 1825 roku wynaleziony, okaże się być za niski i istotnéj wartości dóbr nie odpowiadający. W takich razach władze Towarzystwa szacunek dóbr ustanawiać są mocne, mnożąc podatek ofiary pięć razy wziętéj przez 26, 27, w żadnym razie nie więcéj jak przez 50.

Przy udzielaniu dodatkowych pożyczek, które z poprzednio udzielonemi nie mogą przenosić $\frac{3}{5}$ części ustanowionéj tym sposobem wartości dóbr, władze Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego mają obowiązek;

1) Przekonywać się o rzeczywistéj wartości dóbr, postępując według przepisów, jakie tym celem przez władze Towarzystwa Kredytowego zaprojektowane, przez dyrektora głównego skarbu rozpoznane, a przez Radę Administracyą Królestwa zatwierdzone zostaną, i przestrzegać, aby w żadnym razie udzielona pożyczka nie przenosiła połowy szacunku hipotecznego dóbr, lub połowy taks urzędowych już istniejących.

2) Tylko na takie dobra prywatne pożyczki udzielać, które procesów graniczno-windykacyjnych z innemi dobrami nie mają; w razie zatem istnienia takich procesów, władze Towarzystwa, nawet przekonawszy się o istotnym szacunku dóbr, powiększenia pożyczki dopuszczającym, powinny udzielenie takowéj zawiesić do czasu usunięcia tych sporów.

Wyjątki w téj mierze tylko za dozwoleniem Komitetu Towarzystwa w ogólnem zebraniu, na wniosek dyrekcyi głównéj dozwolone być mogą.

3) Na dobra mające lasy nie urządzone i włościan odpowiednio zasadom postanowienia Rady Administracyjnéj Królestwa z d. 16 (28) grudnia 1858 r. wieczyście nie oczynszowanych, lub nie mające wcale włościan pochodzących pod przepisy najwyższego ukazu z d. 20 maja (7 czerwca) 1846 r. udzielać pożyczki w stósunku szacunku ustanowionego z pomnożenia pięć razy wziętéj ofiary najwyżéj przez 40.

4) Na dobra, w których lasy urządzone zostaną i złożony będzie dowód z wniesienia do hipoteki planu urządzonego już gospodarstwa leśnego a w których nie ma włościan podchodzących pod najwyższy ukaz z dnia 26 maja (7 czerwca) 1846 roku, lub w których włościanie nie będą oczynszowani odpowiednio zasadom postanowienia Rady Administracyjnéj z d. 16 (28) grudnia 1838 roku, udzielać pożyczki z pomnożenia pięć razy wziętéj ofiary najwyżéj przez 45.

5) W tejże saméj wysokości udzielać pożyczki na dobra, w których gospodarstwo leśne nie jest jeszcze urządzone, a włościanie po dacie postanowienia Rady Administracyjnéj z d. 16 (28) grudnia 1858 r.; lub przed tą datą, ale odpowiednio zasadom tego postanowienia są już oczynszowani, lub oczynszowani zostaną i kontrakta czynszowe do hipoteki wniesione mieć będą.

6) Na dobra, które mieć będą i lasy urządzone i włościan odpowiednio zasadom postanowienia Rady Administracyjnéj z d. 16 (28) grudnia 1858 oczynszowanych z kontraktami do hipoteki wniesionemi, udzielać pożyczki z pomnożenia pięć razy wziętéj ofiary najwyżéj przez 50.

Art. 3. Właściciel odstępujący od przyjętego gospodarstwa leśnego pociągany będzie do wystąpie-

---

łomów granitu mających stanowić podstawy, obrobka bali na pokłady, i wbijanie palów za pomocą machiny parowéj do tymczasowego mostu drewnianego, który wznoszą jedynie w tym celu, aby sobie ułatwić stawianie mostu stałego; wszystko to dodaje niemałego życia Pradze, która tak długo w zupełnéj ciszy drzymała.—

Ciągnięcie 5téj klasy loteryi klasycznej, wykazało wielką liczbę grających, skoro na 20,000 losów, brak tychże czuć się tu dawał. Oprócz téj loteryi, gotuje się druga, na znane pod Warszawą dobra Szymanowskie z dobrami Serock. Treść planu już ogłoszoną została i jeżeli która, to ta loterya znajdzie zapewne dostateczną liczbę grających, pragnących przyjść od razu do majątku ziemskiego i do kapitału; gdyż razem z dobrami wygrywa się i gotowizny dwakroć sto tysięcy.

Mówiąc o téj loteryi dodać także należy i o fantowej odbytéj w zakładzie ś. Marty. Zakład ten którego główną opiekunką jest hr. Augustowa Potocka, ma na celu dostarczanie roboty tym wszystkim osobom płci żeńskiej, które z pracy rąk własnych się utrzymują. Z tego zatem powodu, zakład jest w obowiązku ciągle zajmować swe pracownice, zgłaszające się zewsząd, a nazbierawszy massę robót ręcznych najróżnorodniejszego rodzaju, urządza dla zbycia tychże loterye fantowe i tym sposobem przychodzi do nowych zasobów, dla nowych robotniczek. Myśl ta wcale nie zła powiodła się i obecnie, stawiając zakład w możności dalszego utrzymania się i stania się pomocą dla biedniejszych a pracowitych rodzin.—

Jedną także z lepszych myśli, była powzięta przez kierownika fabryką machin i narzędzi rolniczych p. Aleksandra Bobrowskiego, co do wystawienia na próbę w czasie zabawy loteryjnej w Saskim ogrodzie, machiny do żęcia siana na miejscowych klombach w ogrodzie. Kiedyć bowiem łączą z zabawą, cele dobroczynne, to nie zawadzi połączyć z nią utilitarność. Machina ta zamówioną została na cały czas sianożęcia w Tarchominie pod Warszawą, i jak utrzymują ci, co ją widzieli w ruchu, dokonywała zadania swego z ogólnem zadowoleniem. Coś to nakształt żniwiarki księdza Podlaszeckiego z Galicyi, na którego użalają się tu powszechnie gospodarze za uczyniony im zawód. Z mnóstwa bowiem zamówień, jakie poczyniono u niego, żadne podobno nie przyjdzie do skutku i żaden z rolników tutejszych nie będzie mógł z niéj korzystać w ciągu tegorocznego żniwa. Jest to zawód dla wielu nie do wynagrodzenia, tem bardziej, jeżeli żniwiarka ta w istocie tak jest praktyczną, jak ją opisały wszystkie pisma polskie. Wielka szkoda, że ksiądz Podlaszecki nie obliczył się z siłami i naraził na straty nie jednego z gospodarzy, który posławszy umówioną za machinę kwotę, sądził się być spokojnym o żniwo i stosownie do tego uregulował interesa swoje. Wątpić należy, ażeby wynalazca owej żniwiarki, zdołał wynagrodzić obecnie te straty; dogadzając jednakże życzeniom wielu obywateli, umyślnie podnosimy tu tę kwestyę, w przekonaniu, że pismo to wpadnie do rąk jego i może jakikolwiek pomyślniejszy dla gospodarzy wywoła rezultat.—

W niedzielę rano to jest 17go b. m. odbyła się pierwsza próba kolei żelaznej Petersbursko-warszawskiej, od Pragi do rzeki Liwca, na przestrzeni 50-wiorstowej. Towarzystwo dróg żelaznych rosyjskich, zaprosiło na tę próbę grono osób z Warszawy, reprezentantów władz, redaktorów pism, itd. O rezultacie zaś téj próby jeszcze niewiadomo, aż po powrocie z téj wyprawy, która nam dowodzi postęp robót około téj drogi.—

Sobotnia zabawa w ogrodzie Saskim, jakkolwiek się udała dobrze, nie zwabiła jednakże tyle do ogrodu osób, jak w latach dawniejszych. Przyczyną tego była jedynie obawa deszczu. W namiotach zajęły się sprzedażą biletów loteryjnych, kwiatów, itd., same opiekunki Towarzystwa dobroczynności, jak hrabina Kossowska, hr. Szembekowa, hr. Adamowa Krasińska, senatorowa Trębicka, senatorowa Zacharysiewiczowa, pani Rzyszczewska, Hoffmanowa i Stankiewiczowa. Osób było od 4ch do 5ciu tysięcy, a pamiętamy, że podobne zabawy ściągały nie raz do 10 tysięcy widzów. Chodzono, bawiono się, grano w loteryę, słuchano muzyki Bilsego, a biedni korzystali, bo każdy datek przyczyniał się do pomnożenia ich funduszów.

W świetniejszych czasach bywało, że za jedną jagodę płacono po tysiąc złotych; w obecnej zaś porze największe kwoty dochodziły trzystu złotych, ale i te były rzadkiemi. Zawsze jednak wypadek będzie nie najgorszy, a byłby bardzo dobry gdyby niepochmurność nieba.—

Machina do sianożęcia, która w czasie téj zabawy obiegała po trawnikach, dając dowody swéj dokładności, zyskała w ogóle przyznanie wszystkich znawców, iż jest nader praktyczną.—

Jednym z bardziej ciekawych faktów, było posiedzenie odbyte w tym tygodniu, na wezwanie Tytusa Swidzińskiego co do stanowczéj decyzyi względem pozostałego po Konstantym Swidzińskim księgozbioru, a którego zrzekł się margrabia Wielopolski. Z posiedzenia tego możemy bardzo dobrą dla téj biblioteki wyciągnąć wróżbę. Znaleźli się bowiem w kraju naszym, tacy, którzy pragną coś z imienia swojego dla tego przedmiotu poświęcić. Pierwszym z nich jest Ludwik hr. Krasiński, ten sam, który się ożenił z wdową po poecie naszym Zygmuncie Krasińskim. Hrabia Ludwik ofiaruje dla téj biblioteki lokal w pałacu ordynatów Krasińskich w Warszawie na Krakowskiem Przedmieściu, daje na utrzymanie bibliotekarza i innych potrzeb, a Swidzińscy z swej strony obowiązują się płacić dodatkowo po trzy tysiące złotych rocznie. Drugim konkurentem również chętnym był hr. Działyński z Kurnika. Zdaje się jednak, że bez ubliżenia hr. Działyńskiemu, pierwszeństwo pozostanie przy Ludwiku Krasińskim, gdyż przemawia za nim pomieszczenie biblioteki w Warszawie. Raz już tedy rzecz owa obchodząca kraj cały, stanowczo i z korzyścią dla ogółu rozstrzygniętą zostanie.—

Wełna idzie w górę; dnia 16go b. m. rano dochodziła od 10 do 12 talarów więcej za centnar, jak w roku zeszłym, w południe do 15 więcéj, a wieczorem już płacono do 18 talarów więcej jak zeszłego roku.

Wystawa zwierząt tegoroczna była jedną z najliczniejszych jakie dotąd widziano, ukończyła się ona w sobotę d. 16go b. m. z ogólnem zadowoleniem.—

nia z taką częścią pożyczki Towarzystwa, iżby pozostała jej część, bez względu na umorzenie nie przechodziła téj wysokości, jaką byłby uzyskał bez urządzenia lasów; a gdyby jéj nie zwracał, władze Towarzystwa wystawią dobra na sprzedaż w sposób dla siebie przepisany, wkładając na nabywcę obowiązek spłacania odpowiedniéj części pożyczki.

Art. 4. Udzielanie pożyczek podwyższonych wtedy dopiero rozpocząć się może, gdy odpowiednio do art. 23 prawa z d. 8 (20) kwietnia 1853 roku, wszystkie Listy Zastawne IIgo Okresu z obiegu wycofane zostaną i o wycofaniu tem raport Radzie Administracyjnéj złożony będzie. Udzielanie pożyczek tych kończyć się będzie z d. 19 (31) grudnia 1863 r.; dla właścicieli jednak, którzy i po tym terminie zgłoszą się z dowodami oczynszowania włościan lub urządzenia gospodarstw leśnych, udzielenie pożyczek kończyć się będzie z dniem 19 (31) grudnia 1866 r.

Art. 5. Umarzanie Listów Zastawnych, wypuszczanych na pożyczki nowe i dodatkowe, stósownie do niniejszego prawa udzielane, kończyć się będzie z upływem 1go półrocza 1881, to jest jednocześnie z umorzeniem Listów Zastawnych IIIgo Okresu, na zasadzie prawa z d. 8 (20) kwietnia 1853 r. wypuszczonych, i dla tego też Listy obe całe wypuszczać się mające, tworzyć będą drugą seryę tegoż samego Okresu III.

Tym celem od daty przyznania każdéj pożyczki, do drugiéj seryi Okresu IIIgo należącéj, aż do włącznie pierwszego półrocza 1881 r., opłaty na procent i umorzenie zostaną pobierane w jednostajnéj w każdym półroczu i tak ustósunkowanéj wysokości, że Listy Zastawne Okresu IIIgo drugiéj seryi, wraz z należącemi do nich kuponami, znajdą się za pośrednictwem tych opłat umorzone spółcześnie z ostatecznem umorzeniem Listów Zastawnych tegoż Okresu, na zasadzie prawa z d. 8 (20) kwietnia 1853 r. wystawionych.

Art. 6. Postanowienie Rady Administracyjnéj oznaczy cechy zewnętrzne, odróżniać mające Listy Zastawne drugiéj seryi od innych Listów Zastawnych IIIgo Okresu, a zarazem wskaże ulepszoną formę, podług jakiéj wystawiane być mają arkusze kuponów półrocznych prowizyjnych jednostajnie dla Listów Zastawnych IIIgo Okresu obu seryj. Dołączanie kuponów do Listów Zastawnych drugiéj seryi, następować będzie w takiéj liczbie, aby odnawianie ich miało miejsce jednocześnie z odnowieniem kuponów od wszystkich Listów Zastawnych IIIgo Okresu w obiegu pozostających.

Art. 7. Odpowiedzialność ogólna dóbr stowarzyszonych za pożyczki zaciągnięte w Listach Zastawnych drugiéj seryi Okresu IIIgo, stósowaną będzie według artykułów 23 i 24 prawa z dnia 1go (13) czerwca 1825 roku, jedynie do tych dóbr, które pożyczki w Listach Zastawnych téj seryi otrzymały.

Art. 8. Właścicielowi na zasadzie niniejszego prawa pożyczkę zaciągającemu, wolno jest zaraz spłacić zaległość amortyzacyjną za wszystkie półrocza ubiegłe od początku Okresu IIIgo lub za tyle półroczów, ile mu się zdawać będzie, a stósownie do tego wysokość rat do włącznie pierwszego półrocza 1881 r. uiszczać się winnych, oznaczoną zostanie.

Spłata powyższéj zaległości amortyzacyjnéj, tudzież uiszczanie w jednéj trzeciéj części rat półrocznych bieżących, od pożyczki seryi drugiéj, Okresu IIIgo; może mieć miejsce w Listach Zastawnych téjże seryi w imiennéj ich wysokości.

O ile dostarczona na téj drodze suma w Listach Zastawnych drugiéj seryi okaże się niższą od sumy jaka w najbliższéj racie czerwcowéj lub grudniowéj do umorzenia przypadać będzie, wolno jest dyrekcyi głównéj z funduszu umorzenia na to półrocze przeznaczonego, wykupować także Listy Zastawne drugiéj seryi przed najbliższym terminem czerwcowym lub grudniowym, a o ile tym sposobem nie zostanie w którym półroczu umorzoną, tak suma Listów Zastawnych, jaka stósownie do art. 5go być winna, zarządzone będzie ich losowanie podług art. 114 prawa z d. 1go (13) czerwca 1825 roku.

Art. 9. Przy spłatach wierzytelności hipotecznych pożyczkami Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego o wartości obligowéj Listów Zastawnych, stanowić będzie w okręgu dyrekcyi szczegółowéj warszawskiéj, świadectwo giełdy warszawskiéj, obejmujące kurs po jakim Listy Zastawne kupowane w dniu najbliżéj poprzedzającym datę rzeczywistéj wypłaty, a we wszystkich innych okręgach także świadectwo giełdy, lub gazeta rządowa obejmująca ogłoszenie kursu téjże giełdy jaki najbliżéj przed terminem rzeczywistéj wypłaty mógł być wiadomym w miejscu gdzie ta wypłata następuje.

Art. 10 Na dobra rządowe, które podatku ofiary nie opłacają, a są pomierzone, urządzone i wyanszlagowane, udzielane być mogą pożyczki do połowy wysokości szacunku, na zasadzie szacunku dochodowego wynalezionego.

Art. 11. Wszelkie rozporządzenia praw o Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem, tudzież instrukcyi i przepisów dodatkowych, wydanych w rozwinięciu tych praw, zachowują się w swéj mocy o ile nie uległy zmianie skutkiem niniejszego prawa.

Dla dokładnienia zaś i uzupełnienia przepisów dotyczących egzekucyi należności Towarzystwu Kredytowemu przypadających, tudzież przepisów względem poszukiwania Listów Zastawnych i kuponów jakimkolwiek sposobem zatraconych, dla uporządkowania zarazem praw urzędników wybieralnych ze względu na zasadę zmiany w upoważnieniu innych urzędników towarzystwa, władze Towarzystwa przedstawią dyrektorowi głównemu skarbu do zatwierdzenia Rady Administracyjnéj projekta zmian koniecznych, jakie pod tym względem zaprowadzić wypada w rozporządzeniach praw z d. 1 (13) czerwca 1825 r. 9 (21) kwietnia 1838 i 8 (20) kwietnia 1853 r., tudzież instrukcyi i przepisów prawa takowe rozwijających.

Oryginał podpisał:

Prezes Rady Państwa *Książę Orłów*.

Niemcy.

Liczne po dziennikach korespondencye z Baden-Baden opowiadają szczegółowo każdą godzinę spędzoną w tém mieście przez zgromadzonych monarchów, i ze zbiegu różnych drobnych okoliczności starają się wyprowadzać wnioski o znaczeniu i celach zjazdu, lub oceniać jego charakterystykę. Z tych porozrzucanych i nie zawsze zgodnych z sobą opowiadań, wyjmujemy niektóre szczegóły, aby dać poznać, jak powierzchownie zjazd panujących w Baden wyglądał. Z panujących niemieckich znajdowali się: książę Rejent Pruski, Król Bawarski, Król Saski, Król Wirtemberski, Król Hanowerski, W. Ks. Badeński, W. Ks. Weimarski, W. Ks. Heski (któren przybył najpóźniéj, bo 17 w południe), Ks. Koburgski, Ks. Nassauski, a nadto medyatyzowany Ks. Hohenzollern-Sigmaringen prezes rady ministrów w Prusiech, a wreszcie Cesarz Napoleon. Cesarz Napoleon przybywszy 15go wieczór o 7méj zastał już wszystkich powyżéj wymienionych panujących prócz W. Ks. Heskiego. Wielki Ks. Badeński jako gospodarz witał każdego z przybywających książąt w dworcu kolei i odwoził ich do mieszkania, a naprzeciw Cesarzowi wysłał do Kehl na granicę brata swego Ks. Wilhelma. W towarzystwie Cesarza przybyli jenerali-adjutanci Fleury i Failly, półkownik hr. Lepic, kilku szambelanów i oficerów służbowych, koniuszy i sekretarz Pietri. Inni monarchowie mieli po części liczniejsze świty, a Król Wirtemberski przywiózł z sobą znaczną liczbę wyborowych koni, bo to główna jego namiętność. Zresztą Król Bawarski i Wirtemberski podobnie jak Ks. Rejent na dłuższy czas zajęli mieszkanie w Baden, przeto potrzebowali licznéj służby.

Przed przybyciem Cesarza odbyły się już narady, których celem było zapewne oznaczenie stanowiska Niemiec w obec Francyi. Obecność książąt Koburskiego i Weimarskiego świadczyła, że się nie obeszło zapewne bez dotknięcia kwestyj wewnętrznych, obaj bowiem uchodzą za reprezentantów ścisłego zjednoczenia Niemiec i za liberalnych. Przyjazd Króla Hanowerskiego do Berlina w ostatniéj chwili przed wyjazdem i porozumienie się Rejenta z Królem Saskim uważano jako zbliżenie się obu do Prus, a przyjazd Ks. Nassauskiego jako dowód, iż Austrya zjazdowi temu nie chce się okazać przeciwną, albo przynajmniéj, że Książę ten ma równoważyć wpływ koburski na zgromadzeniu. Odwiedziny wzajemne zajęły dużo czasu, a zwróciła przedewszystkiem uwagę ta okoliczność, że cesarz Napoleon nie zastał Króla Hanowerskiego w domu. Uważano to za chęć protestacyi przeciw twierdzeniom opinii publicznéj, jakoby rząd hanowerski skłaniał się ku Francyi w obawie przewagi Prus w Niemczech. Mimo tego Cesarz przed odjazdem wręczył Królowi Hanowerskiemu wielką wstęgę legii honorowéj.

Podczas całego pobytu panujących, w obec Cesarza Napoleona wszyscy monarchowie mieli cywilne suknie, chcąc okazać, że zjazd prywatne ma znaczenie. Rozmowa Cesarza sam na sam z Ks. Rejentem, który go z wizytą uprzedził, najwięcéj budzi ciekawości, zwłaszcza, że Cesarz wprowadziwszy do mieszkania swego Rejenta, własną ręką zasłonił okna i odmówił przyjęcia innych książąt, których wizytę zameldowano. Powitanie obu tych monarchów było bardzo uprzejme, Cesarz potém odprowadził Księcia do powozu i ścisnął go za rękę. Zaraz potem Cesarz był w odwiedziny u Ks. Pruskiéj, a potem obaj udali się do W. Ks. Badeńskiego na herbatę. Z powodu przedłużanych nieco wzajemnych wizyt, program zajęć całodziennych uległ zmianie. Sniadania, obiady, koncerta, przechadzki, zajęły także nieco czasu, tak iż na formalne narady nie mogło go pozostać wiele. Wogóle zdaje się, jakoby unikano formalnych narad, a oprócz owéj jednéj dłuższéj rozmowy Cesarza z Rejentem, która trwała 3 kwadranse, zdaje się, że nie było innéj prócz powitań i pożegnań, tudzież rozmów na zebraniach przy obiedzie lub herbacie.

Zapewniają też, że ani kwestya niemiecka ani włoska nie były jedném słowem dotknięte. Więcéj tam może szło o sprawienie wrażenia przychylnego niż o zjednanie którego z obecnych dla szczególnych zamiarów swoich. Dla tego utrzymuje się mniemanie, że Cesarzowi szło o przeszkodzenie formalnemu związkowi państw niemieckich przeciw jego polityce. Wszelako po wyjeździe Cesarza panujący niemieccy pozostali jeszcze i mieli z sobą narady, a nawet zawezwali tam niektórych dyplomatów do rady. W obecności Cesarza byli tam tylko z Frankfurtu posłowie hanowerski i duński, tudzież kilku bankierów frankfurckich. Król Wirtemberski zabawi dłuższy czas w Baden, Król Saski ma zaraz odjechać, Książę Rejent także używać będzie kąpiel, a co do Króla Bawarskiego, nie zgadzają się doniesienia, jedne bowiem mówią, że zabawi w Baden, inne, że pojedzie do Bruksselli i Hagi. Jednym z przedmiotów zjazdu panujących niemieckich ma być porozumienie się względem organizacyi wojskowéj związku niemieckiego. W tym celu zawezwano z Frankfurtu członków wydziału wojskowego i pełnomocników wojskowych, a ze strony Austryi ma tam przybyć jenerał Rzykowski, prezes wydziału wojskowego w Bundestagu.

Mimo zapewniających o pokoju doniesień z Baden, rozgłaszanych ztamtąd w depeszach telegraficznych, rozumowanie większéj części dzienników w zachodnich Niemczech nie zmieniło się wcale. Nawet nie wyjmują się od tego dzienniki półurzędowe, jak np. *Neue Münch. Ztg*, która w artykule pod napisem „Baden i dzień 2 grudnia“ usiłuje zbijać twierdzenie pruskich dzienników, przychylniéj nieco dla Cesarza Francuzów usposobionych. Organ ten odmawia nawet Napoleonowi III tytułu cesarskiego, zwiąc go po prostu Ludwikiem Napoleonem, a przypisując mu chęć uśpienia baczności Niemiec, i że dla tego Ludwik Napoleon wcisnął się między zgromadzonych monarchów niemieckich. *N. Münch. Ztg* ostrzega, aby nie wierzyć wszelkim zapewnieniom pokojowym, bo te są złudne. Nieufność, niedowierzanie, podejrzliwość w obec Francyi jest obowiązkiem każdego obywatela niemieckiego i niewątpliwie Cesarz Napoleon z tem niedowierzaniem będzie przyjmowany przez królów i książąt niemieckich, a jego sztuczki i wybiegi—są słowa tego dziennika —rozbiją się o uczciwość książąt niemieckich osłoniętych, nieprzeniknionym pancerzem patryotyzmu; naród zaś niemiecki, ów naród jędrny, poczciwy, który nigdy nikogo nie ukrzywdził, odpychać będzie od siebie tych, którzy zechcą go przeciw prawym jego monarchom podburzyć i zdradę rozsiewać.—W tych i tym podobnych słowach odzywały się i inne w zachodnich Niemczech dzienniki, przypominając słowa ostatniéj broszury p. About, z któréj wyjątki znajdujemy również w gazetach wiedeńskich, i wyjmujemy z nich ustęp malujący ową nieufność Niemiec względem Cesarza Francuzów. About w broszurze swojéj „Napoleon III i Prusy“ która zmieniła w półedycyi tytuł swój na „Prusy w r. 1860“, mówi między innemi:

„Tak głośno roznoszą bezzasadną obawę przed anneksyą granic reńskich i z taką uroczystością, że mogłoby to nam jakowe złe myśli nasunąć, gdybyśmy mniéj miłowali prawo. Cóżby np. było, jeśliby jaki człowiek najłagodniejszego nawet charakteru zaczepiony został i zagadnięty na ulicy temi słowy: „Panie! chcesz mi dać w twarz: mów co chcesz, wypieraj się, ja wiem że myślisz mię w twarz uderzyć. Nie zaklinaj się, choćbyś się przysiągł że nie, ja ci niewierzę; bo wiem że mię chcesz dać policzek. Ale mocniejszy jestem od ciebie, i dla tego nieboję się, zgniótłbym cię jak muchę, i radbym widział, czybyś się odważył uderzyć mię.“ W końcu, najłagodniejszy człowiek zniecierpliwiwszy się uczyniłby to o co go wzywają, i wyzywający dostałby ni ztąd ni z owąd policzek.“

Że po części takie jest zachowanie się wielu organów publicznych w Niemczech, to codziennie przekonać się można, i owa *N. Münch. Ztg* nie mniejszym jest tego dowodem. Wprawdzie artykuł ten napisany był przed otrzymaniem przez nią wiadomości o przyjęciu, jakie Napoleon III doznał w Baden; zapewne ton wyzywający téj gazety rządowéj zmienił się dzisiaj, jak się zmienił ton gazet pruskich.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 20 czerwca. Dziś rano wielka liczba członków Towarzystwa gospodarskiego wyjechała do Czernichowa, gdzie nastąpi poświęcenie i otwarcie szkoły agronomicznéj. Pomimo tego ogród, w którym umieszczona wystawa gospodarcza, przez cały dzień pełnym był publiczności, wszakże nieznać było między nią tyle co poprzednich dni osób bliżéj interesowanych, które z drobiazgową uwagą oglądać zwykły każdy przedmiot. Komitet wystawy udzielił był także bilety wnijścia uczniom szkoły technicznéj, jakoteż wyższych klas gimnazyum, którzy pod dozorem nauczycieli oglądali wystawę. Jutro, to jest we czwartek w południe próby innych żniwiarek odbędą się za rogatką mogilską, a po południu o godzinie 4téj rozdanie nagród i losowanie. Wczoraj wieczór było także posiedzenie Towarzystwa ubezpieczeń ogniowych, które i dziś wieczór ma nastąpić, za powrotem z Czernichowa. Napływ obywatelstwa do naszego miasta jest tak wielki, że wszystkie hotele są przepełnione, a po kilku przyjaciół dzieli się częstokroć jednym pokojem.

— *Gaz. Pozn. niem.* donosi, że 14go b. m. około 9éj wieczorem dostał kamieniem w głowę ajent policyi miejscowéj Post, niegdyś kaznodzieja sekty niemiecko-katolickiéj, a obecnie urzędowy tłumacz przy dyrekcyi policyi. Uderzenie jak się zdaje, nie pociągnie za sobą szkodliwych następstw. Sprawca nie został wykryty, lecz aresztowano pewną osobę o czyn ten podejrzaną. Przypomnieć tu warto, że nazwisko tego urzędnika nabyło rozgłosu europejskiego, bo on to miał sobie polecone rozesłanie osobom prywatnym wiadoméj podrobionéj proklamacyi londyńskiéj. P. Post zaprzeczył w parę dni późniéj, że to nieprawda co o nim napisano. *Pos. Ztg* utrzymuje zaś, że fakt nie został zaparty.

Dodatek tygodniowy N. 24 przy „Gazecie lwowskiéj“ zawiera

1) Jerzy Dzieduszycki, koniuszy wielki koronny, Starosta Żydaczowski, przez Maurycego hr. Dzieduszyckiego.

2) Wychowanie publiczne. Stan szkół, nauk i uczniów w lwowskim okręgu administracyjnym w roku 1858 i 1859.

3) Starostwo sanockie. Dokument z r. 1402 i kilku lat późniejszych. Wypis z metryk koronnych zawierający rewizyę Starostwa Sanockiego, w r. 1565 przez Krzysztofa Sokołowskiego, a Starostę rogozińskiego. Wieś Tyrnawa solna.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Baden-Baden 18 czerwca wieczór. Książę Rejent zgromadził około siebie dziś po południu panujących niemieckich na zamku, aby im złożyć podziękowanie, że mu towarzyszyli w spotkaniu się z Cesarzem Francuzów, aby wspólnie odebrać od tego ostatniego zapewnienia pokojowe. Straż całości Niemiec, będzie zawsze najpierwszém staraniem Księcia Rejenta. W spełnieniu tego zadania nie da się w błąd wprowadzić tem, że niektórzy z współzwiązkowych niepodzielają jego zapatrywania się na bieg i cele polityki pruskiéj i niemieckiéj. Austrya poczyniła kroki dążące do porozumienia się, do czego Rejent wielką przykłada wartość. Jeżeli porozumienie to dopiętém będzie, nieomieszka zawiadomić o tém książąt niemieckich. Trzyma on się stale drogi, jaką dotąd postępował w Prusiech i Niemczech, i spodziewa się, że coraz więcéj rządów niemieckich połączy się z nim na téj drodze.—Jutro królowie Hanowerski i Saski wyjeżdżają ztąd.

Paryż 19go czerwca. Dzisiejszy *Monitor* pisze: Nie wątpijmy, że podróż Cesarza do Baden-Baden będzie miała pomyślny skutek. Potrzeba było podobnego dobrowolnego postanowienia, potrzeba było tak wielkiego kroku, aby nakazać milczenie jednogłośnym nieprzychylnym wieściom i mylnym tłomaczeniom. Cesarz otwarcie oświadczywszy monarchom niemieckim, że polityka jego nigdy nie zboczy z drogi prawa i sprawiedliwości, musiał w umysłach tak znakomitych i wolnych od uprzedzenia wzbudzić owo przekonanie, jakiego prawdziwe, w lojalny sposób wyrażone uczucie wdrożyć nie omieszka. Wzajemne też stosunki członków tego zjazdu, były czemś więcej niż prostą grzecznością. *Monitor* mówi następnie o różnych zebraniach monarchów i kończy temi słowy: Tym sposobem wszyscy ci, którzy pragną przywrócenia zaufania i trwałości międzynarodowych stosunków przyjacielskich, mogą się cieszyć z téj konferencyi, która utrwala pokój Europy.

Tryest 19 czerwca. *Gazeta Tryestska* donosi z Palermo, że eskadra sardyńska stojąca tam, składa się z fregat parowych „Wiktor Emanuel“, „Marya Adelaida“, „Karol Albert“ i ośmiu innych parowców.

Turyn 18 czerwca. Komisya Izby deputowanych wyznaczona do rozbioru projektu do prawa względem nowéj pożyczki 150 milionów fr., miała wczoraj pierwsze posiedzenie. Wszyscy członkowie komisyi przychylali się do projektu. Pożyczkę tę oceniają więcéj ze stanowiska politycznego niż finansowego, i pod tym względem uważano że jest zbyt małą. Kardynał Corsi pozostaje zawsze jeszcze w domu Misyonarzy, gdzie i biskup Placencyi przebywa. Rozwiązanie brygady sabaudzkiéj już się rozpoczęło; żołnierze w małych oddziałach przechodzą do Francyi.

Londyn 19 czerwca. Na dzisiejszem posiedzeniu nocnem izby niższej, na zapytanie Maguira odpowiedział Cardwell: Lord namiestnik Irlandyi nie podpisał składki dla Garibaldego. Raporta policyjne nie udowodniły ani razu, aby usprawiedliwionem było dochodzenie względem zaciągów do wojska papieskiego.

Bern 19 czerwca. Celnicy sardyńscy opuścili swoje stanowiska w przydzielonych do Francyi posiadłościach, a strażnice ich zajęli żandarmi francuzcy a nie straż graniczna, co dozwala wnosić, że linia cłowa natychmiast zaprowadoną będzie.

Kostantynopol 19 czerwca. Sułtan przesłał świeże rozkazy wielkiemu wezyrowi. C. k. Internuncyusz bar. Prokesch przyjmowany był przez Sułtana na oddzielnem posłuchaniu. Bliski jego odjazd sprawił uspakajające wrażenie. *Journal de Constantinople* donosi, że spokojność w Syryi przywróconą została.

Ostatnie wiadomości z Palermo i z Neapolu dochodzą do 13go b. m. Wojsko królewskie prawie zupełnie opuściło miasto Palermo, jego warownie i port. Obchody narodowych uroczystości przerywane są tylko pogrzebami poległych i z ran zmarłych. Organizacya wojska w Sycylii napotyka na wielkie trudności, gdyż krajowcy niechętnie poddają się karności wojskowéj. Wojska królewskie stojące w Neapolu, a których przeznaczeniem jest rzucać się w potrzebie na zagrożone punkta, podzielone są na ruchome kolumny pod dowództwem hr. Trani, jenerałów Nunziante, Barbalunga i Bosco. Rada wojenna pociągnęła przed sąd obu dowódzców fregat neapolitańskich, którzy nieprzeszkodzili byli wylądowaniu powstańców w Marsali. Mówią, że Garibaldi zostawi dowództwo sił zbrojnych w Sycylii pułkownikowi Medici, skoro tenże tam przybędzie, sam zaś wyląduje w Kalabryi, aby zagrażać Neapolowi i paraliżować działania wojsk królewskich ze względu na Mesynę.

Izba deputowanych w Turynie przyjęła propozycyę względem urządzenia ministeryum handlu, jakoteż przeszła do porządku dziennego z powodu zaprowadzenia sądów przysięgłych w Lombardyi.

Espero zaprzecza pogłoskom o odjeździe Mazziniego podanym przez dzienniki parmeńskie i genueńskie, zaś *Gaz. di Modena* mówi, że Mazzini udał się na wyspę Maltę.

Z Florencyi donoszą o rewizyi odbytéj w domu senatora hr. Avogardo.

Dyrekcya policyi w Bononii wydała rozporządzenie przeciw włóczęgom i próżniakom, naznaczając surowe na nich kary.

Organ torysów *The Press* mówi, że Austrya, Prusy i Rosya niechcą ani słyszeć o wcieleniu Toskanii do krajów króla Wiktora Emanuela. Rosya i Austrya odmówiły uznania, Prusy zaś ominęły tę rzecz, żądając od hr. Cavoura, aby jeszcze nie zawiadamiał o wcieleniu. Wiadomość ta o tyle jest niedokładną, że kwestya wcielenia nie jest jeszcze rozstrzygniętą, i Cavour nie żądał dotąd uznania.

Antoni Kłobukowski, Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 20 czerwca.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	357	351
Ruble obrączkowe agio	106	105
Talary pruskie za 150 złr. now.	79	78
Srebro nowe . . . . złr.	129	128
Półimperyały rosyjskie . . . . „	10 30	10 18
Napoleondory 20-fr. . . . . „	10 22	10 10
Dukaty holenderskie ważne . . . . . . „	5 93	5 86
„ austryackie. . . . . „	6 —	5 92
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	87 —	86½ —
Obligacye indemn. z kuponami. . . . . „	72 75	72 25
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . . . „	79 50	78 50
Akcye kolei galicyjs. za sztukę bez dywid. „	132	130½
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	101⅛	101

Wiedeń 20 czerwca (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	108	75
Hamburg 100 Marków	95	75
Londyn 10 £.	126	50
Paryż 100 franków	50	45
Dukat	6	1
5% Metaliki	70	60
„ „ na walutę austr.	66	50
4½% „	62	50
4% „	55	—
3% „	—	—
Losy z roku 1834	—	—
„ „ 1839	125	25
„ „ 1854	99	—
Pożyczka narodowa	79	40
Obligacye indemn. galic.	71	50
Akcye bankowe	860	—
„ kolei północnéj	1888	—
„ kredytu ruchomego	187	50
„ kolei francusko-austryackiéj	264	—

Lwów 18 czerwca.		
Dukat holenderski	6 —	5 93
„ austryacki	6 5	5 98
Półimperyał rosyjski	10 50	10 30
Rubel rosyjski	2 2	1 98
Talar pruski	1 96	1 92
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	84 78	84 33
Oblig. indemn. bez kupon.	72 6	71 68
Pożyczka narodowa bez kupon.	79 50	79 —

Warszawa 18 czerwca.		
Półimperyały . . . . rubli	—	5 53
Obligi skarbowe . . . . „	93 13	—
kupon	—	— 86¾
Listy zastawne III okresu . . . . . . rubli	14 88¼	14 86¼
kupon	—	— 29¼

Wrocław 19 czerwca.		
Banknoty austryackie w mon. nowéj	78⅚	—
Polskie bilety bankowe	89¾	—
„ listy zastawne	88¼	—
Poznańskie listy zastawne 4%	100¼	—
„ „ „ 3½%	91¾	—
Obligi krak.-szląsk.	—	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą

z *Krakowa* do *Warszawy* 7 rano = do *Wiednia* i *Wrocławia* 7 rano; 3. 45 po połud. = do *Ostrawy* (pr. Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; = do *Przeworska* 10. 30 rano; = do *Wieliczki* 11. rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6. 30 rano; 2. 6 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 po południu; 7 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 2. 15 po południu = z *Przeworska* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus) 5. 27 wiecz. = z *Rzeszowa* 8. 24 wieczór = z *Przeworska* 3 po połud.; z *Wieliczki* 6. 40 wiec.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 12. 1 w południe; = do *Przeworska* 4. 30 po południu.

Przyjechali od 19 do 20 Czerwca.

HOTEL POLLERA. Kozłowski Walery wł. dóbr z Lipowca. Skrzyńska Marya właś. dóbr z Galicyi. Hr. Bobrowski Ignacy wł. dóbr z Poremby Wielkiéj. Wolski Kajetan obyw., Przedpełski Paweł inżyn. ze Spytkowic. Górski Maciéj właś. dóbr z Kassyc. Kohlhaupt Ferd. fabr. z Ustronia. Tytus Ostoja Staszewski wł. dóbr z Tarnowa. Lisowski Józef rządca dóbr ze Stróż. Meszaros Janosz komisarz z Niegowic. Scheidlein Jan, Rzeszak Jan dyr. dóbr z Żywca. Migdał Tomasz, ksiądz, Gasch Rudolf właś. dóbr z Bielska. Skrzyńscy Aleksander i Ignacy wł. dóbr z Libuszy. Benoe Anatazy właśc. dóbr z Niegowic. Franc. hr. Rath wł. dóbr z fam. z Rosyi. Franc. bar. Lewartowski ze Strzelec. Alfred hr. Łoś właśc. dóbr z Królestwa. Władysław hr. Szembek wł. dóbr z Poremby. Szumski Hipolit wł. dóbr z Przeworska.

HOTEL ROSYJSKI. Karol hr. Bobrowski wł. dóbr z Tarnowa. Adolf Humnicki, Juliusz Załęski, Jarosław Skotnicki ob. z Królestwa. Feliks hr. Romer wł. dóbr z Inwałdu. Marceli Łętowski, Franc. Wojnarowski, Teofil Wasilewski, Władysław Bobowski ob. z Królestwa.

HOTEL DREZDEŃSKI. Adam hr. Dzieduszycki wł. dóbr z Galicyi. Berta Leśniowska wł. dóbr z Ryglic.

HOTEL SASKI. Karolina Stanowska właś. dóbr z familią z Królestwa. Hr. Tadeusz Grocholski, Demian Płaski obyw. z Podola. Ignacy Strzałkowski wł. dóbr z Zegartowic. Władysław Kozerski wł. dóbr z Ludwina. Jan Wiktor wł. dóbr z Rzeszowa. Rafał Łapkowski wł. dóbr z Czaszyna. Leon Grodzicki właś. dóbr z Cisowiec. Franc. Przychodzki właś. dóbr z Galicyi. Piotr Dydyński wł. dóbr z żoną z Raciborska. Zygmunt Ryński wł. dóbr z żoną z Sanoka. Aleksander Zakrzewski wł. dóbr z Mianocic.

URZĘDOWE.

[N. 9314] **Ogłoszenie Licytacyi.** (581-3)

Magistrat król. głównego Miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem zabierania nawozu ze stajen wojskowych do domów Nr. 119, 121, 122 plac główny Kleparz należących, przez c. k. kawaleryę zajmowanych przez ciąg jednego roku to jest na czas od 1go lipca 1860 do 30go czerwca 1861 odbędzie się w dniu 26 czerwca 1860 w gmachu Magistratu w Biórze IV Departamentu o godzinie 10éj z rana publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie złr. 3 ze stajni 119, 4 złr. ze stajni Nr. 121, a 4 złr. 25 kr. ze stajni 122 miesięcznie.

Deklaracye pisemne także będą przyjmowane. — Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biórze IV Departamentu.

Kraków dnia 11 czerwca 1860.

Ogłoszenie licytacyi.

[N. 7916] Magistrat król. gł. Miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem obaryerowania Placu przed domem p. Gutkowskiego na Kleparzu, niemniéj dania nowych baryer na plantacyach miejskich na wzgórzu za gmachem św. Piotra, oprócz tego przy zjeździe z mostu Franciszka Józefa od strony miasta Krakowa, oraz pomalowanie tychże baryer, odbędzie się w dniu 27 Czerwca 1860 w gmachu Magistratu w Biórze Departamentu IV o godzinie 10éj z rana publiczna licytacya. — Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie . . . . 367 złr. 4½ kr.
za baryery przy domu p. Gutkowskiego i baryery za gmachem św. Piotra z pomalowaniem, zaś za baryery przy moście Franciszka Józefa także z pomalowaniem w kwocie . . 309 „ 19½ „
Razem. . . . . 676 „ 24 „

Wadium wynosi kwotę 68 złr. w. a. — Deklaracye pisemne także będą przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w Biórze IV Departamentu.

Kraków dnia 13 Czerwca 1860. (589-2-3)

OBWIESZCZENIE.

C. k.  uprz.

KOLEJ GALIC.

KAROLA LUDWIKA

Wzywa się niniejszem Panów Akcyonaryuszów **c. k. uprzyw. galic. kolei Karola Ludwika**, którzy dotąd tylko 50% na swe akcye zapłacili, by dalszą 10% wpłatę tj.

dwadzieścia zł. reńskich mon. konw.

czyli dwadzieścia jeden złotych walutą austryacką od każdéj akcyi w przeciągu wyznaczonego terminu od

☞ **1go do 16go Sierpnia r. b.** uiścili. ☜

Wypłata uiszczona być ma w **c. k. uprzyw. austr. Instytucie kredytowym** dla handlu i przemysłu w Wiedniu za okazaniem akcyj, które w dwóch konsygnacyach (na które blankiety bezpłatnie udzielane będą) w porządku arytmetycznym spisane być winny.

Od téj wpłaty liczyć się będzie 5% **prowizya od 1go Lipca 1860**, z którego to powodu Panowie Akcyonaryusze tę bieżącą prowizyę od dnia wyż wymienionego aż do dnia rzeczywistéj wpłaty wynagrodzić mają.

Przy wpłatach po terminie wniesionych, policzoną zostanie podług statutów oprócz powyższego wynagrodzenia prowizyi, jeszcze 6% **prowizyi zwłoki**, niemniéj zastrzega sobie Towarzystwo postąpienie podług § 17go statutów.

Panowie Posiadacze akcyj, którzyby wpłatę tę już na dniu 1go Lipca r. b. uiścić chcieli, mogą oraz prowizyę i naddiwidendę na dniu tym przypadłe, do swéj wpłaty wliczyć.

Panowie Akcyonaryusze z Galicyi mogą wpłatę tę uskutecznić *za pośrednictwem*

Filii ck. uprzyw. austr. Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu we LWOWIE,

jak również Domu Bankierskiego

F. J. Kirchmayera i Syna w KRAKOWIE,

w którym to celu rzeczonym Kasom przypadające wpłaty wraz z dotyczącemi Akcyami wręczone być mają.

Wiedeń dnia 12go Czerwca 1860 r. (537-2-3)

Rada Zarządzająca ck. uprzyw. kolei galic. Karola Ludwika.

W Drukarni „CZASU.“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*